

**REYMONT**  
**WŁADYSŁAW**  
**STANISŁAW**

W JESIENNĄ NOC

# Reymont Stanisław Władysław

## W jesienną noc

*[http://www.litres.ru/pages/biblio\\_book/?art=23549682](http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23549682)*

*W jesienną noc:*

### **Аннотация**

W noweli W jesienną noc Władysław Reymont opisuje niedzielę wiejskiej dziewczyny, która została uwiedziona przez jednego z wiejskich młodzieńców. Dziewczyna została wygnana z domu wraz z dzieckiem. Straciwszy dach nad głową i jakąkolwiek możliwość utrzymania, chce zwrócić się z prośbą o pomoc do ojca dziecka. Czy uda się jej zapewnić sobie i synkowi możliwość godnego przeżycia? Nowela W jesienną noc ukazuje obrazek z wiejskiego życia – zwraca uwagę na problem chłopskiej moralności i ich obyczaje. Władysław Stanisław Reymont to jeden z najważniejszych pisarzy młodopolskich, przedstawiciel realizmu i naturalizmu, prozaik, nowelista. W 1924 roku został nagrodzony literacką Nagrodą Nobla za powieść Chłopi.

# Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

# Władysław Stanisław Reymont

## W jesienną noc

Drogą rozmięktą, podobną do błotnistej, grząskiej rzeki, płynącej wśród pustych, czarnych pól, szedł pijany chłop.

Wieczór już był zapadł; zimny, rozdeszczony, brudny wieczór listopadowy.

Oślepy świat płakał nieustannym, przenikliwym deszczem, obdarte pola szklily się nabrzmiąle wilgocią, rowy i bruzdy pełne były wody, a bezlistne drzewa pochylały się nad drogą bezwładnie i drżały z zimna i wilgoci.

Martwa cisza leżała na rozmiękłych polach.

Chłop szedł prędko, zataczał się potężnie, potykał, kłął, ale szedł; naraz przystanął i pijanym, ochryplym głosem zaśpiewał:

Oj! dyna, moja dyna,  
Oj! cały świat rodzina;  
A jak cię śmierć ułapi...  
Oj! poratunku nie ma!  
Oj!

Ale śpiew nie rozległ się echem, rozmiękł w wilgotnym powietrzu i przepadł w ciemnościach; usłyszał go jednak jakiś cień ludzki, co się włókł o kilkadziesiąt kroków za nim, bo przystanął na mgnienie i trwożnie zsunął się na bok, w cień jeszcze głębszy drzew przydrożnych.

Chłop szedł znowu śpiesznie, ale o jakiś kamień czy korzeń drzewa potknął się i runął jak kloc w błoto.

Długo nic nie było słyhać prócz monotonnego, nieustannego plusku deszczu i drżącego, nerwowego szmeru drzew.

Aż ów cień przysunął się bliżej i pochylił nad pijakiem.

– Gospodarzu! Gospodarzu! – zaszemrał cichy głos.

Chłop ocknął się; próbował powstać, ale bezwładne nogi i ręce ślizgały mu się po błocie, nie mogąc znaleźć punktu oparcia, a że był nieprzytomny, nie myślał już i o powstaniu, tylko układał się jak najwygodniej i mruczał przez sen.

– Miętko ci tu jest, ciepło ci tu jest, leż se, gospodarzu, leż...

– A wstańcie no, toć was tutaj woda zaleje...

– Psiachmać, kiej<sup>1</sup> cię gdryknę kijaszkiem, to obaczysz!... – krzyknął srogo.

– Gospodarzu!

– Nie budź, kobieto, mówię ci po dobremu!

– Spiliście się i jak ten wieprzak leżycie w błocie!...

– Pijanym! A mówiłem ci, Żydzio, daj okowitki<sup>2</sup>, nie śprytu<sup>3</sup>, a mówiłem; obedrę ci, jucho, pejsy, obaczysz... Cicho bądź, kobieto... kiej gospodarz leży, to mu tak trzeba i tyla<sup>4</sup>, a tobie do tego nic, boś ino<sup>5</sup> kobieto... cicho, kobieto... Leż se,

---

<sup>1</sup> kiej (gw.) – jak. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> okowita – wódka; źródłosłów: *aqua vitae* (łac.), woda życia. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> śpryt (gw.) – spirytus. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> tyla (gw.) – tyle. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> ino (gw.) – tylko. [przypis edytorski]

gospodarzu... parobki za cię zrobiają... bydłatka za cię zrobiają...  
leż se, gospodarzu... odpoczywaj...

Ale kobieta nie dała mu odpoczywać w błocie, dotąd nim trzęsła, dotąd go podnosiła, aż oprzytomniał nieco i przy jej pomocy powstał.

– Marcycha! – szepnął, zajrzawszy jej w twarz – Marcycha! – powtórzył już bezwiednie, nacisnął czapkę na czoło i zataczając się potężnie, ruszył żwawo naprzód, jakby uciekał, i wkrótce nawet odgłos jego kroków rozwiął się w plusku deszczu.

Marcycha pozostała daleko za nim, szła wolno, bo drewniane trepy ślizgały się po błocie i nabierały ciągle wody, że co trochę musiała ją wylewać; szła ciężko, bo jej przemoczone szmaty utrudniały chód. Przyciskała do piersi zawinięte w chustkę dziecko, które popłakiwało z cicha, i zapatrzona w noc coraz to głębszą, wlokła się na pół zmartwiała i nieprzytomna.

– Jezu! mój Jezu miłosierny – wyrwało się jej z piersi i gryząca, straszna żałość wycisnęła z jej oczów<sup>6</sup> strumień gorzkich łez.

Wyplakała już ona tych łez, wyplakała.

Wyplakiwała na ludzi, na świat, na dolę swoją nieszczęsną, na sieroctwo swoje. Sierota była bezdomna, sierota; szła w świat, jak te bure chmury, co się ciężko wlokły po niebie, jak ten wilgotny wiatr, co się podnosił z pól i przewiewał bez śladu, jak ta straszna noc listopadowa...

Ani zmiłowania znikąd, ani poratunku od kogo, ani

---

<sup>6</sup> *oczów* – dziś popr. forma D. lm: *oczu*. [przypis edytorski]

pożalenia...

Wygnała ją dola i rzuciła na zatracenie, a ona za całą obronę łyzy miała tylko i ból, i jęk, tak właśnie, jak kiedy psiaka ślepego oderwą od suki i porzucą w dół, a on od śmierci broni się żalonym skomleniem.

– O Jezu! Jezu! – jęczała chwilami.

Ta noc zaczęła ją przejmować trwogą, na próżno upatrywała światła jakich – nic nigdzie, ciemność niezgłębiona, wsie jakby wymarły, takie ciemne i ciche, nawet psy nie szczekały nigdzie, żaden wóz nie zaturkotał, żaden głos ludzki się nie rozległ – grobowa cisza, pełna monotonnego szmeru deszczu.

Dziecko zaczęło chlipać żałośnie.

– Cicho, robaku<sup>7</sup>... cicho... – przysiadła pod drzewem, wsadziła dziecku w usta chudą i pustą pierś i zasłuchiwała się w jakiś daleki, ledwie dostłyszalny szum, jakby wody spadającej. – Młyn! juści<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> *robak* – tu: małe dziecko. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> *juści* (gw.: już ci) – oczywiście, rzeczywiście, w istocie. [przypis edytorski]

# Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.